



Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy imienia W. Stefanyka

NAUKOWY DZIAŁ CZASOPISM IM. MARJANA I IWANNY KOCIW

P 27199

BĄDŹ GOTÓW: dwutygodnik ilustrowany dla pionierów i dzieci

1931 nr 11

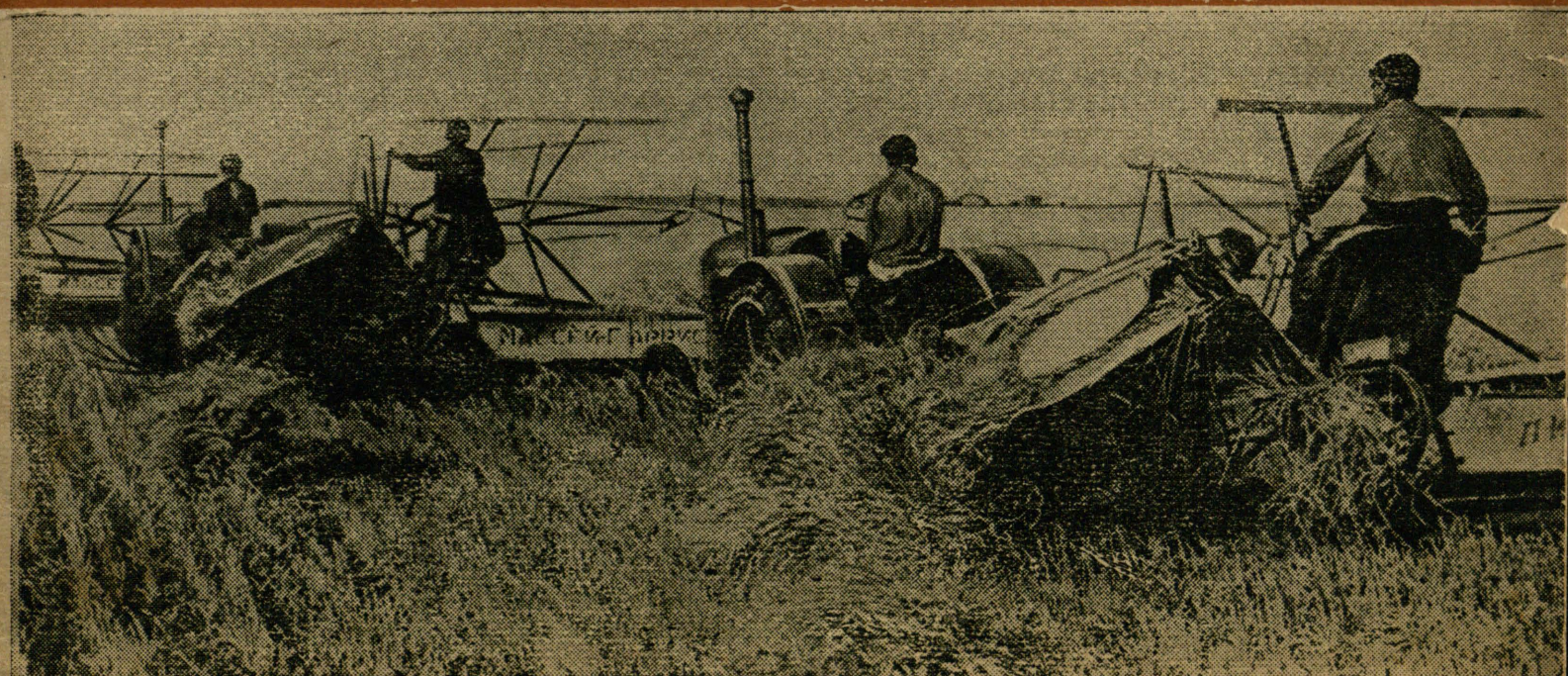
Charków



29346
1931, 11.



BĄDŹ GOTÓW!



Każdy korespondent musi być szturmowcem i organizatorem wytwórczości

(Z wszechukraińskiej narady korespondentów robotniczych i wiejskich radgospów, SMT, kolektywów i fabryk budowy maszyn rolniczych).

Od 30 maja do 2 czerwca odbyła się w Charkowie Wszechukraińska narada korespondentów robotniczych i wiejskich radgospów, Stacji Maszynowo-Traktorowych, kolektywów i fabryk budowy maszyn rolniczych.

Narada wysłuchiwała referatów o kolejnych zadaniach prasy i ruchu korespondenckiego oraz o przygotowaniach do kampanji sprzętu urodzaju.

Trzeba tak zorganizować pracę, — powiedział w swym referacie zastępca Kom. Lud. Rolnictwa tow. Tryliski, — aby nie przepadło ani jednego puda urodzaju bolszewickiego, aby cały urodzaj mógł być wykorzystany na całe 100 % na potrzeby naszego budownictwa socjalistycznego.

Korespondenci z kolektywów, SMT, radgospów, fabryk maszyn rolniczych powinni zmobilizować uwagę całej społeczności radzieckiej wokół zadań kampanji sprzętu urodzaju.

W dyskusji nad powyższymi referatami wzięło udział wielu delegatów, każdy z których dzielił się ze zjazdem swym doświadczeniem w pracy.

numerów codziennych gazet polowych. 172 kolektywistów wciągnięto do szeregów korespondentów.

W rejonie Kalinindorfskim, jak to opowiedział tow. Majzel, zakończono siew wiosenny na 9 dni przed terminem. Gazeta rejonowa przy czynnej pomocy korespondentów organizowała kolektywistów i jednostkowców pracujących do szturmowej pracy i przyczyniła się nie mało do rozwoju ruchu korespondenckiego. Obecnie rejon jest już skolektywizowany na 99,6 %.

Tow. Korniućhin, robotnik fabryki maszyn rolniczych „Sierp i Młot“, opowiedział o rozwoju ruchu korespondenckiego w fabryce i o udziale korespondentów gazet fabrycznej, cechowych i grupowych, których wychodzi tam aż 140, o podniesieniu produkcji. Ogólna liczba korespondentów, piszących do tych gazet, sięga 2500 osób.

Redakcja gazety fabrycznej „Młocarnia“ zwołuje zloty, narady korespondentów, wydaje biuletyny dla gazet cechowych. Przy redakcji pracuje rada techniczna, która szeroko rozwinęła walkę o opanowanie techniki.

**

Z wielkim przemówieniem wystąpił na naradzie przewodniczący WUCKW — tow. Pietrowski.

Podkreślił on trzy główne momenty w pracy korespondenckiej.

Po pierwsze — uchwały partii komunistycznej czynią z korespondentów robotniczych i wiejskich dowódców proletariackiej opinii społecznej, są oni szturmowcami, organizatorami wytwórczości.

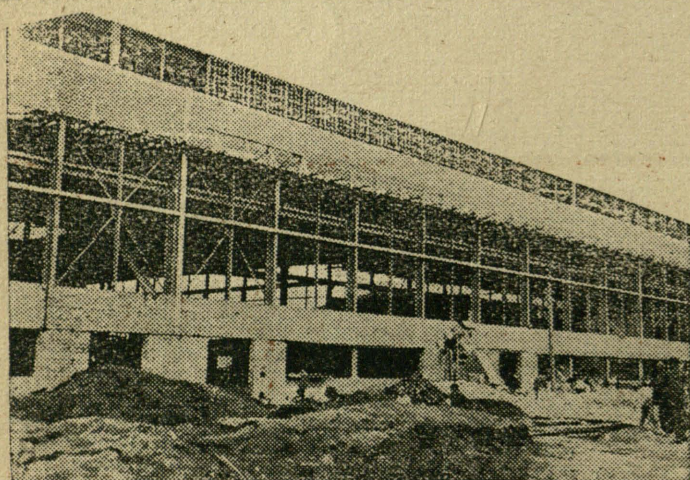
Lecz, by być wychowawcą opinii społecznej, trzeba przede wszystkim uzbroić się samemu nie tylko w doświadczenie swej pracy, lecz i w teorię, bo bez teorii nie można mieć żadnych perspektyw na dzień jutrzejszy.

Kto nie zna teorii, idzie po omacku, w naszym zaś budownictwie trzeba dobrze wiedzieć, co będzie jutro, aby móc śmiało pracować, bo przyszłość należy do nas i do naszych dzieci.

Tow. Pietrowski radzi korespondentom, by studjowali dzieła Lenina, albowiem Lenin był najbardziej doświadczonym rewolucjonistą i teoretykiem proletariackim.

Wreszcie, — mówi tow. Pietrowski, — wszyscy powinni znać nasze położenie międzynarodowe, zwłaszcza ostatnie wypadki. W krajach kapitalistycznych trwa i zaostrza się wielki kryzys przemysłowy i rolny, szerzy się ruch rewolucyjny.

Aby być w kursie wszystkich tych spraw, należy zapoznać się z materiałami ostatniego plenum Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej



Przed uruchomieniem Charkowskiej fabryki traktorów — jeden z cechów fabryki

Tak oto, na przykład, delegat tow. Kaczanowski z rejonu Szepetowieckiego opowiedział o zorganizowanym przez korespondentów sprawdzeniu przygotowań do siewu wiosennego. W sprawdzeniu tym uczestniczyło 1081 korespondentów biedaków i średniaków. Sprawdzono pracę przygotowawczą w 23 wsiach. Podczas prac w polu wydano w rejonie 978

BĄDŹ GOTÓW!

Dwutygodnik ilustrowany dla pionierów i dzieci

Organ Biura Centr. Komunistycznego Ruchu Dziecięcego
przy K. C. L. Z. M. K. U. i Ludowego Komisariatu Oświaty U. S. R. R.

PRENUMERATA:

Na 1 miesiąc	—	10 kop.
„ 3 miesiące	—	30 „
„ 6 miesięcy	—	60 „
„ 1 rok	—	1 rb. 20 „

Adres Redakcji i Administracji:
Charków, Plac Tewełewa, Centr-
wydaw, skrzynka poczt. № 260

№ 11 (59)

CZERWIEC 1931

№ 11 (59)

DO WALKI O BOLSZEWICKI SPRZĘT URODZAJU

Wkraczamy w okres wykonania najważniejszej obecnie kampanji polityczno-gospodarczej — sprzętu urodzaju. Przed komsomołem i organizacją pionierską stoi olbrzymie zadanie wyruszenia w zwartych szeregach na łany socjalistyczne, aby dopomóc kolektywistom oraz gospodarstwu jednostkowców — biedoty i średniaków w sprzęcie urodzaju.

Wzięliśmy na siebie olbrzymiej wagi politycznej obowiązek, włączyliśmy się do konwejeru ochrony urodzaju. Obowiązek ten musimy spełnić za wszelką cenę. Po bolszewicku zasiane musi być po bolszewicku sprzątnięte. Nie powinien przepaść ani jeden kłos.

Armia pionierska wsi powinna ruszyć do kolektywów, aby ramię przy ramieniu z kolektywistami walczyć o wykonanie bojowego zadania sprzętu urodzaju. Każdy oddział pionierski powinien już mieć opracowany konkretny plan operacyjny swojej działalności podczas sprzętu urodzaju. Do układania tych planów trzeba przyciągnąć kolektywistów, aby razem z nimi opracować najdrobniejsze szczegóły pracy w polu.

Pionierzy nie powinni zapominać o tym, że w zakresie ich obowiązków wchodzi również dogłębne małych dzieci podczas żniw. Oddział pionierski powinien zorganizować żłobek dziecięcy. Przedewszystkiem zaś oddział może okazać wielką pomoc i być bezpośrednim uczestnikiem organizacji pracy szturmowej w polu na zasadzie współzawodnictwa socjalistycznego i szturmowości.

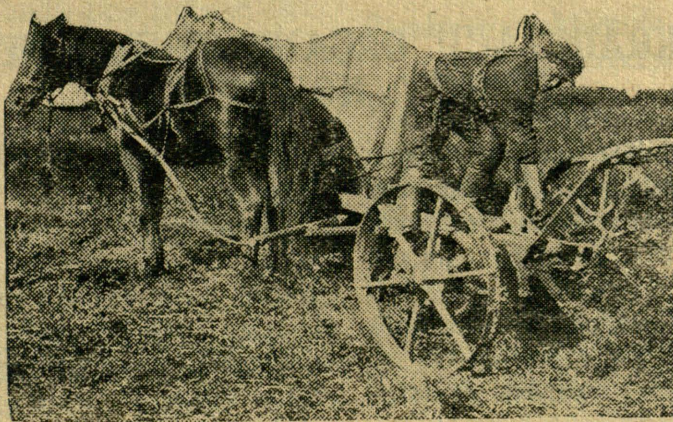
Nasze oddziały pionierskie okazywały nieraz skuteczną pomoc partii i komsomołowi na wsi w przeprowadzeniu całego szeregu kampanji polityczno-gospodarczych. Tak samo również podczas sprzętu urodzaju organizacja pionierska powinna

wykazać zdolność bojową w walce o zboże, o socjalizm. Plan pięcioletni, który wykonujemy w ciągu czterech lat, wymaga nadzwyczajnego wyężenia wysiłków całej klasy robotniczej i włościństwa pracującego. Dzięki entuzjazmowi klasy robotniczej i kolektywistów, pod kierownictwem partii komunistycznej, zdobywamy coraz to nowe pozycje na froncie budownictwa socjalistycznego. Pozycje te zdobywamy w zaciętej walce klasowej. Kulak, kler, tercjarz stawiają wściekły opór natarciu socjalistycznemu, lecz opór ten zwycięsko przełamujemy. Wieś całą parą mknie ku kolektywizacji powszechnej i likwidacji na tej podstawie kulactwa, jako klasy.

Pionierzy wsi polskiej, stawajcie do boju o sprzęt urodzaju, walczcie ze stratami, pilnujcie, żeby nie niszczyło się zboże, pilnujcie, żeby wróg klasowy — kulak nie niszczył go swą podłą robotą szkodniczą. Wykrywajcie jego manewry, demaskujcie każdy przejaw kulackiej agitacji. W toku pracy w polu wykrywajcie deztererów z frontu pracy, leniuchów, zorganizujcie w polu gazetę polową i wyświetlajcie w niej zdobycze i braki, piętnujcie tych, którzy zrywają lub będą próbowali zrywać socjalistyczne tempo pracy na łańcach kolektywnych. Sprawdzajcie czy gotowe są maszyny do sprzętu, czy na czasie zostały odremontowane.

Bądźcie organizatorami w walce o zboże, pamiętajcie o słowach Lenina, który powiedział, że „walka o zboże jest walką o socjalizm“.

Walka o zboże jest walką milionów o gienralną linię partii, o zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju. Stawajcie więc do boju. Zwracajcie się z apelem do oddziałów pionierskich miast, fabryk, hut, kopalń, wzywajcie je na pomoc. Pod kierownictwem partii i komsomołu zwycięstwo jest zapewnione.



Sprzęt traw w Kubańskim radgospie hodowli koni pod Krasnodarem. Brygadowy smaruje mechanizm kosiarki

WPROWADZIĆ W ŻYCIE UCHWAŁY LENINOWSKIEGO KC

Trzy bojowe zadania

15 czerwca zakończyło się plenum Komitetu Centralnego WKP(b). Plenum przyjęło uchwały o **przedwstępnych wynikach siewu wiosennego i zadaniach kampanii sprzętu urodzaju, o transporcie kolejowym oraz o moskiewskiej gospodarce miejskiej i rozwoju gospodarki miejskiej ZSRR.**

Plenum podsumowało olbrzymie zdobycze, które osiągnęła partja bolszewicka w dziedzinie gospodarki rolnej.

W zasadniczych rejonach zbożowych (Pas Stepowy Ukrainy, Kaukaz Północny, Wołga Dolna, Zawołże Wołgi Środkowej, Step Krymski), już przeszło 80% gospodarstw włościańskich wstąpiło do kolektywów. 90% ogólnego obszaru zasiewów włościańskich zostało ogarniętych przez kolektywy. Wszystko to przemawia za tym, że **w zasadniczych rejonach zbożowych kolektywizacja jest już zakończona.**

W pozostałych rejonach zbożowych Związku Radzieckiego kolektywizacja gospodarki rolnej może być zakończona w zasadzie w ciągu roku bieżącego i we wszelkim razie nie później, niż do wiosny 1932 roku.

Włościanstwo kolektywistyczne, kolektywista już przekształcił się w centralną figurę naszego rolnictwa.

Walka o pracę akordową, walka o dobrze zorganizowaną ewidencję, o prawidłową organizację pracy, o słuszny podział wyników gospodarowania, — oto zadania, które postawił Komitet Centralny Partji Leninowskiej

przed uspołecznionym odcinkiem gospodarki rolnej.

Plenum KC WKP(b) podsumowało wyniki pracy radzieckiego transportu kolejowego. Plenum wskazało, że obok znacznych zdobyczy, które osiągnął nasz transport, tempo wzrostu, tempo pracy transportu nie nadąża za wzrostem całej gospodarki ludowej. Najbliższym zadaniem organizacji transportowych jest, jak to wskazał Komitet Centralny — przygotowanie się do przewozów jesienno-zimowych.

Najważniejszym zadaniem, stojącym przed transportem, jest gruntowna przebudowa transportu, oparta na elektryfikacji kolei żelaznej.

Zwycięstwa, odniesione przez nas na wszystkich frontach gospodarczych, pozwalają obecnie zająć się poważnie gospodarką miejską.

Trzy i pół miljarда rubli włożyła władza radziecka w robotnicze budownictwo mieszkaniowe w ciągu ostatnich pięciu lat. Z tej sumy przeszło miliard rubli wkłada się w 1931 roku. 600 tysięcy rodzin robotniczych zostanie wsiedlonych w roku bieżącym do nowych domów.

Plenum Komitetu Centralnego partji dał jasne i wyraźne wskazówki co do tego, jak należy prowadzić walkę o proletarjackie, socjalistyczne miasto.

Młodzi pionierzy i uczniowie powinni poznać się dokładniej z uchwałami plenum Komitetu Centralnego i wszystkimi swymi siłami pomagać w jak najszybszym wprowadzeniu ich w życie.

PIĘCIOLECIE UKRAINIZACJI ORGANU CENTRALNEGO KP(b)U — GAZETY „KOMUNIST“

Przed pięciu laty wyszedł pierwszy numer zukrainizowanego „Komunista“. Ukrainizacja „Komunista“ umożliwiła poprowadzić na podstawie linii gieneralnej partji jeszcze większe masy robotników i włościan do walki o uprzemysłowienie kraju i skolektywizowanie gospodarki rolnej.

„Komunist“ w ciągu 5 lat wzrósł dziesięciokrotnie.

Nakład jego dochodzi do 340.000. Nie jest to zwykła cyfra, to miernik, na jak szerokie masy pracujących Ukrainy rozprzestrzenia się wpływ gazety.

5 lat istnienia zukrainizowanego „Komunista“ pokazują słuszność kursu, który wzięła

partja w urzeczywistnieniu polityki narodowościowej.

„Komunist“ — to zwierciadło, odbijające wzrost Ukrainy, która „szybko zmienia swe oblicze socjalno-ekonomiczne, przekształcając się w kraj przemysłu, kolektywizacji powszechnej, powszechnej piśmienności. Wczorajsza kolonia caratu rosyjskiego — dziś niezależne państwo proletarjackie, kraj węgla, metalu, budowy maszyn, buraków, bawełny, tytoniu, skolektywizowanych pól pszenicy, który wspólnie ze wszystkimi bratnimi republikami buduje swą kulturę“.

Święto pięciolecia ukrainizacji „Komunista“ jest świętem całej kultury ukraińskiej. Na-

przekór wszystkim niedowiarkom, gderaczom i oportunistom, ludziom, którzy nie wierzyli, nie chcieli wierzyć w sprawę ukrainizacji, — zukrainizowany „Komunist” jeszcze uparciej i zawzięciej walczy na wszystkich odcinkach ogromnego budownictwa socjalistycznego.

Pionierja Ukrainy powinna wiedzieć, że trzeba zawsze kroczyć drogą, którą wskazuje „Komunist”. Ta droga — to droga zawziętej i wytrwałej walki.

To, że „Komunist” cieszy się wielkim autorytetem w szerokich masach robotników i

włóścian pracujących, że wokół niego zahartowują się armje czytelników i robwiejskorów — wskazuje, że sprawa budowy nowej kultury narodowej w formie i socjalistycznej w treści staje się sprawą milionów.

Obchodzimy wielkie święto, święto prasy bolszewickiej. „Komunistowi” mija 5 lat. Niech żyje organ bojowy bolszewików Ukrainy.

Pionierjo! Ucz się u „Komunista”, jak trzeba urzeczywistniać linję gieneralną partji.

Niech żyje Partja Komunistyczna i jej bojowy „Komunist”!

DOPOMÓŻMY W ZBUDOWANIU FUNDAMENTU EKONOMIKI SOCJALISTYCZNEJ

Pionierzy, uczniowie, dziatwo pracujących, wszyscy jak jeden do rozpowszechniania pożyczki „Trzeciego, decydującego roku pięciolatki”

Wykonując wolę milionowych mas pracujących, które w licznych rezolucjach i wezwaniach wskazywały na konieczność wypuszczenia nowej pożyczki — rząd związkowy postanowił wypuścić drugie wydanie pożyczki „Pięciolatka w 4 lata”, któremu nadaje się nazwę „Pożyczki 3-go, decydującego roku pięciolatki”.

Główne zasady pożyczki

Pożyczkę wypuszcza się na przeciąg 10 lat — od 1 grudnia 1931 roku do 1 grudnia 1941 roku w sumie 1 miljarde 600 milionów rubli. Obligacje wypuszcza się wartości 50 rubli każda, przyczem część obligacji będzie podzielona na 2, 5 i 10 części po 25, 10 i 5 rubli każda. Obligacje będą procentowe (bez wygranych) i bezprocentowo-premjowe bez przegranych.

Wydanie procentowe

Obligacje wydania procentowego będą przynosić 10% dochodu w stosunku rocznym, czyli że obligacja 50-rublowa przyniesie co roku 5 rubli dochodu, 25-rublowa 2 rub. 50 kop, 10-rublowa — 1 rub. i 5-rublowa — 50 kop. rocznie. W losowaniu wygranych obligacje tego wydania nie uczestniczą.

Wydanie bezprocentowo-premjowe (bez przegranej)

Obligacje tego wydania uczestniczą w losowaniach wygranych, które będą odbywać

się co miesiąc. Na każdą obligację bez wyjątku padnie w ciągu 10 lat wygrana. Wygrać można na 50-rublową obligację — 20, 25, 30, 35, 40, 50, 100, 500 rubli. Na niecałą obligację pada odpowiednia część wygranej. Prócz wygranej wypłaca się właścicielowi obligacji jej wartość.

Warunki rozpowszechniania pożyczki

Warunki rozpowszechniania nowej pożyczki są w przybliżeniu takie same, jakie istniały dla pożyczki „5-latki w 4 lata”

Zapisy mają być przeprowadzone w jak najkrótszym terminie od 10 do 20 dni, przyczem pierwsza rata musi być spłacona nie później, niż 15 sierpnia r. b.

Pionierzy, zabierzcie się szturmowo do rozpowszechniania pożyczki

Pionierzy, uczniowie i cała dziatwa pracujących winni wziąć jak najczynniejszy udział w rozpowszechnianiu pożyczki, podpisując się kolektywnie na pożyczkę i zbierając zapisy na nią wśród robotników, kolektywistów, biedaków i średniaków jednostkowców. Należy dążyć do tego, aby nie pozostało ani jednego pracującego bez obligacji pożyczki, ani jednego pioniera bez pożyczki.

Oddziały pionierskie, szkoły winny współzawodniczyć z sobą o rozpowszechnienie jak największej ilości obligacji, pomagając jednocześnie organizacjom komsomolskim, zawodowym, radom wiejskim i td. w wykonaniu zadań w dziedzinie realizacji pożyczki.

NIE LIKWIDOWAĆ, LECZ WZMOCNIĆ

NOWOŚĆ

„Spionieryzowana szkoła“, „pionierska szkoła“, „szkoła — baza“, „grupa — oddział“ — te nazwy spotykamy obecnie bardzo często. Ta nowość w ostatnim czasie zaczęła się już podobać wielu przodownikom i pionierom.

Cóż to za nowość, czym jest „szkoła — baza“ — „spionieryzowana szkoła“?

To szkoła, w której prawie wszyscy uczniowie są pionierami i paździeniakami.

To szkoła, w której niema komitetów grupowych, szkolnego komitetu wykonawczego (wogóle samorządu szkolnego), a są pionierskie ogniwka, oddziały, bazy. Rada bazy szkoły zastępuje szkolny komitet wykonawczy, samorząd szkolny w „szkole spionieryzowanej“ jest zlikwidowany.

Jest to prawdziwe złączenie oddziału pionierskiego i szkoły.

NIESŁUSZNI

Czy jest to dobrze, czy źle?

Wielu przodowników i pionierów uważa, że to bardzo dobrze.

„Na co są potrzebne samorządy tam, gdzie wszyscy uczniowie są pionierami? Jest to zbyt duża zawartość organizacyjna. Jak niema samorządu, to niema również paralelizmu w pracy, jest łatwiej pracować“.

Stąd pochodzi w ostatnim czasie wielki poryw do pionieryzacji szkoły, a czasem zbyt pochopne szturmowe likwidowanie samorządu, nawet wtedy, gdy w szkole jest tylko 70—75% pionierów.

Czy tacy przodownicy i pionierzy robią słuszny wniosek, czy niesłuszny?



Żłobek dziecięcy przy Komunie Komsomolskiej im. Stalina na Charkowszczyźnie. — Wychowawczyni czyta książkę dzieciom

NIESŁUSZNY

Rozpatrzmy, o co chodzi. Przedewszystkim wyjaśnimy rolę szkoły w naszym państwie proletariackim i rolę organizacji pionierskiej.

SZKOŁA

Szkoła jest organizacją państwową. Szkołą kieruje kierownik szkoły, rada wiejska, rada miejska. U nas obecnie wprowadza się powszechne obowiązkowe nauczanie. Szkoła musi dać politechniczne wychowanie wszystkim dzieciom naszego Związku. Szkoła musi zorganizować udział dzieci w pracy produkcyjnej, powiązać pracę z nauką. Szkoła powinna zorganizować udział dzieci w życiu wytwórczym i społecznym fabryk, kolektywów, radgospów, Stacji Maszynowo - Traktorowych. Szkoła, utworzona przez państwo proletariackie, powinna wychowywać dzieci w duchu komunistycznym, powinna przygotowywać świadome kadry budownictwa socjalistycznego.

ORGANIZACJA PIONERSKA

Organizacja pionierska jest organizacją samych dzieci. Jest to przedewszystkim organizacja polityczna, czołowy zastęp dzieci pracujących.

Pracuje ona pod kierownictwem partii i komsomołu. Musi politycznie kierować i dawać nastawienie pracy dzieciom, stać na czele ich inicjatywy w walce o socjalistyczne budownictwo. Oddziałem pionierskim kieruje przodownik.

Pionierskie oddziały obowiązkowo powinny istnieć przy zakładach wytwórczych, przy komórcie komsomolskiej.

NIE PŁAĆ

Nie można więc mieszać roli szkoły i organizacji pionierskiej. Nie można zlewać oddziału pionierskiego ze szkołą, nie można przenosić oddziału pionierskiego z wytwórczości do szkoły.

IX zjazd komsomołu uchwalił:

„Zjazd odrzuca „teorię“ przeniesienia oddziału do szkoły, skierowaną w istocie ku ograniczeniu roli politycznej organizacji pionierskiej do ramek pracy szkolnej, a również wszystkie „teorie“ pochłonięcia przez szkołę całej treści pracy pionierskiej, zlania jej ze szkołą“.

Powiedziane jest jasno. Organizacje pionierskie, które zaczęły likwidować samorząd szkolny robią wielki błąd. Naruszają tym uchwałę IX zjazdu WLKZM.

WNIOSEK

Czemu jednak wielu pionierów tak chętnie bierze się do pionierzacji szkoły i do zlikwidowania samorządu?

Dlatego, że w pracy oddziału i samorządu szkolnego było i jest dużo paralelizmu.

A czemu tak jest?

Dlatego, że pionierzy źle kierują pracą samorządu szkolnego. Rzadko jakiś oddział ciekawi się pracą szkolnego komitetu wykonawczego, słucha sprawozdań pionierów, pracujących w samorządzie szkolnym. A jak pionie-

rzy kierują chociażby wyborami samorządu szkolnego? Przeważnie źle. Wybierają do samorządu szkolnego nie zawsze najlepszych i najaktywniejszych uczniów. Oddział pionierski nie daje swego nakazu pionierom pracującym w samorządzie szkolnym. A to sprawia, że gdy nawet w samorządzie szkolnym wszyscy są pionierami, mimo to w pracy istnieje paralelizm i brak uzgodnienia.

Trzeba wyciągnąć z tego nie taki wniosek, że należy likwidować samorząd szkolny, a taki, że samorząd koniecznie musi istnieć, ale pionierzy powinni lepiej kierować pracą samorządu i przy jego pomocy walczyć o polityzację szkoły, o ścisłą łączność szkoły z wytwórczością, o przyciągnięcie wszystkich uczniów do pracy społeczno-politycznej.

SZTURM KOMSOMOLSKI

W Charkowie kończy się budowa nowego potężnego olbrzyma socjalistycznego — fabryki traktorów, która rocznie dostarczy na pola gospodów i kolektywów 50 tysięcy traktorów.

Do uruchomienia fabryki pozostały liczone dni.

Czas krótki, a roboty jest jeszcze dużo.

Brygady komsomolskie fabryki traktorów w ostatnim czasie osiągnęły niewidziane dotychczas rekordy. Naprzykład brygada Gużowa, w ciągu jednej zmiany zrobiła 402 zamiesz betonowe. Było to świetne zwycięstwo socjalistycznego zorganizowania pracy.

Lecz szturmowcy na tym nie poprzestali. Brygada komsomolska Korobkowa pod kierownictwem bohatera szturmu Marusina prześcignęła nawet ten rekord:

28 betoniarzy w ciągu 7 godzin 48 min. dało 452 zamiesz.

Gdy murarze dowiedzieli się o zwycięstwie betoniarzy, oświadczyli:

„Zwyciężymy cegłę, jak betoniarze beton“.

Grupy Balickiego i Łosia zawarły umowę o współzawodnictwie socjalistycznym.

Rzucono hasło:

— 1.500 cegieł na każdego robotnika!

A 31 maja grupa Łosia (6 murarzy) ułożyła 9.600 cegieł — a więc po 1.600 na każdego robotnika.

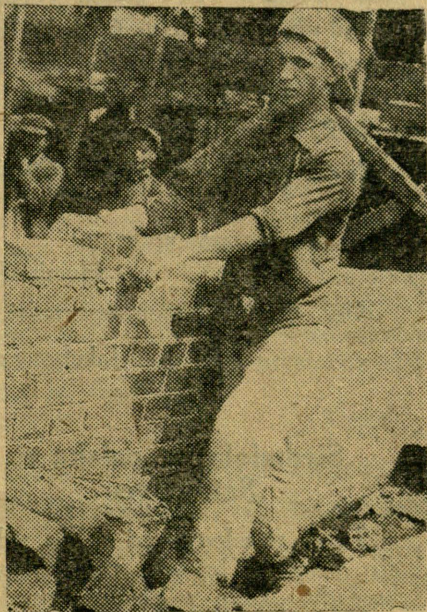
Grupa Balickiego przekroczyła nawet tę cyfrę, w ciągu 7 godzin 35 minut w czwórkę dała 8.188 cegieł — 2047 cegieł na każdego. Jest to światowy rekord murowania grupowego.

To współzawodnictwo socjalistyczne trwa dalej. Drugiego czerwca grupa Łosia w ciągu jednej zmiany ułożyła po 2.646 cegieł na każdego robotnika, a grupa Balickiego — po 2.754. Nawet te cyfry nie zadawalniają szturmowców. Rzucili oni hasło 3.000 cegieł na murarza w ciągu zmiany.

Wierzmy, że entuzjaści olbrzyma traktorowego nie zmniejszą swego tempa, będą dalej walczyli o jego przyspieszenie i zakończą w terminie budowę Traktorostroju.

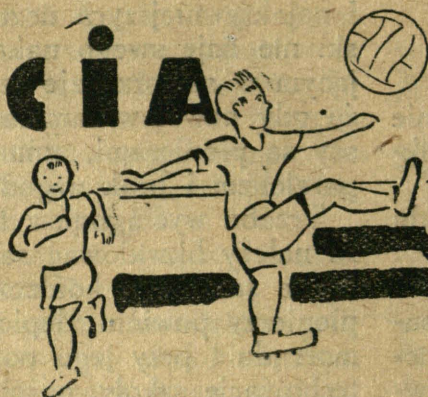
Jeszcze w lecie roku bieżącego Charkowska fabryka traktorów będzie uruchomiona całkowicie i rozpocznie się nowa walka, nowy szturm o 50.000 traktorów rocznie.

Z—ki.



Komsomolec tow. Mikunis, najlepszy szturmowiec, ustalił rekord światowy układania cegły

Z ŻYCIA



SZKOŁA

Wojenizujemy się Berdyczów

22-go maja 3-cia szkoła polska oraz szkoły rosyjskie 1-a i 2-ga wyruszyły na dzienne ćwiczenia terenowe. Podzieliliśmy się na 2 pułki. Jeden pułk nacierał, a drugi ochraniał sztandar.

„22“



W warsztacie ślusarskim

Nowa szkoła 7-letnia

W. Józefówka, rej. Baranowski

W Józefówce buduje się nową polską 7-letnią szkołę. Budowa ma być zakończona na jesieni 1931 roku. Do szkoły polskiej w Józefówce będą uczęszczały dzieci z Seredni, Pohoryłego i innych polskich wsi.

Kamiński Jan

Budujemy pluton tanków im. F. Dzierżyńskiego

W. Hajdajki, rej. Wołoczyski

Uczniowie naszej szkoły rozwinęli zbiór środków na budowę plutonu tanków im. F. Dzierżyńskiego. Grupy III i IV wniosły 3 rb. 5 kop. i wezwały inne grupy, które również wniosły 3 rb. W ten sposób nasza szkoła zebrała 6 rb. 5 kop. na budowę plutonu tanków im. F. Dzierżyńskiego. Wzywamy inne szkoły naszego rejonu wziąć z nas przykład.

Kwiat

Wieś Lasowa — Słobódka

Uczniowie naszej szkoły polskiej wzięli bardzo czynny udział w zbieraniu środków na pluton tanków. Wśród uczniów zebrano 6 rb. 53 kop. Uczniowie zebrali wśród ludności 19 rubli 18 kop. Razem więc szkoła zebrała 25 rb. 71 kop.

Pieniądze odesłaliśmy do Charkowa.

Przewodniczący uczkomu:

Huminiuk

Kier. działu samoobsługowania:

Jakubowski

Siedmiolatka polska w Satanówce

Szkoła w odpowiedzi na list redakcji „Bądź Gotów” zorganizowała brygady, które w drodze współzawodnictwa zebrały 24 rb. 50 kop. na pluton tanków im. F. Dzierżyńskiego. Szkoła zebrała razem 36 rb. 70 kop. Wzywamy nienadążające szkoły, by poszły za naszym przykładem.

I-sza brygada

W. Berezdów, rejon Sławucki

Uczniowie Berezdowskiej polskiej 4-letniej szkoły pracy zebrali na budowę tanków im. F. Dzierżyńskiego (21 rb. 59 kop.), dwadzieścia jeden rb. 59 kop.

Pieniądze przesłaliśmy na rachunek Wszechukraińskiej komisji tankowej.

B-ów.

Wzmacniamy siłę obronną ZSRR

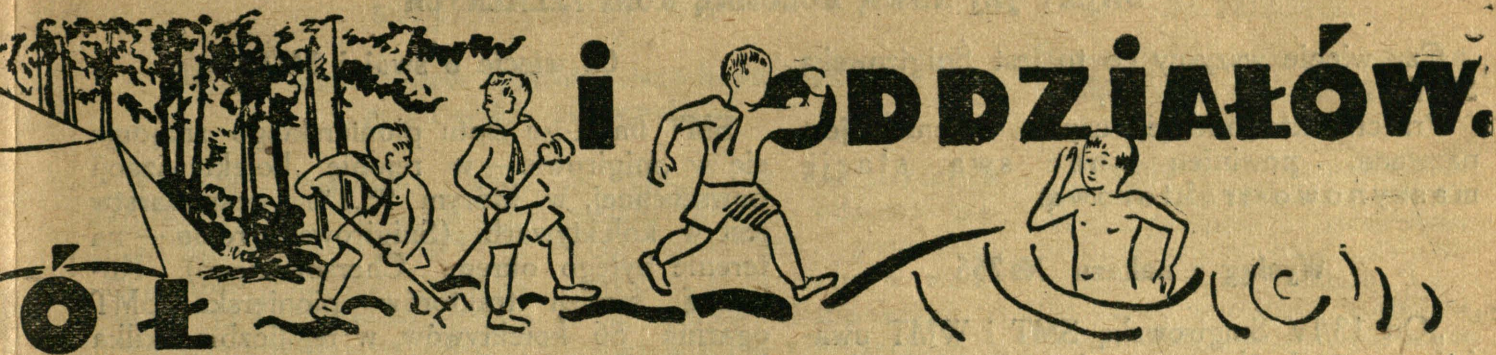
Szkoła polska w Szepećówce

Uczniowie VI gr. 7-letniej szkoły w Szepećówce, na swym zebraniu uchwalili zakupić bilety loteryjne Oso-Awjochemu po 50 kop., dopomagając w ten sposób we wzmacnieniu siły obronnej ZSRR.

Wszyscy uczniowie wzięli bilety na ogólną sumę 11 rb. O. Ejsmont



W kolektywie im. Lenina (rej. Sławucki)



Braki w pracy antyreligijnej— usunąć

Żytomierz, 14 polska szkoła pracy

Dzięki czynnej pomocy nauczycieli dobrze się rozwinęła w naszej szkole praca antyreligijna.

Komórka młodych „bezbożników wojujących” wzrasta i ogarnia obecnie dużo dzieci robotników i włościan.

Do braków w pracy komórki trzeba zaliczyć słaby udział młodych bezbożników we współzawodnictwie socjalistycznym. Komórka „bezbożników wojujących” słabo walczy o zlikwidowanie wypadków spóźniania się na zajęcia. Podczas świąt „wielkanocnych” były wypadki uczęszczania do kościoła, to też ogólne zebranie wykluczyło tych chwiejnych członków z organizacji.



rej. Stawropolski, Kaukaz Północny)
chają radja.

Słaby jest udział komórki bezbożników w zbieraniu składek na budowę plutonu tanków im. F. Dzierżyńskiego.

Bezbożnik

Wykonujemy zadania

Wieś Maksymówka, rejon Śniżyrowski

Pionierzy wsi Maksymówki postanowili być szturmowcami okopywania kultur technicznych i wezwać do współzawodnictwa oddziały pionierskie sąsiednich wsi Kisielówki i Wawilowa.

Pionierzy Maksymówki stworzyli w obydwu kolektywach pionierskie brygady szturmowe do okopywania kultur technicznych. Pionierzy pracują szturmowo, dając przykład dorosłym.

Jan Kamiński

Szkoła przeprowadza zajęcia praktyczne

W. Hajdajki, rej. Wołoczyski

Nasza szkoła w tym roku powiązuje naukę z pracą praktyczną. Uczniowie starszych grup szarowali buraki w kolektywie im. Marchlewskiego. W ciągu dnia uczniowie zszarowali około 1 hektara. Przytym nauczyciel objaśniał im podczas pracy o różnych chwastach i o znaczeniu szarowania buraków. Prócz tego uczniowie chodzą na wycieczki.

„Kwiat”

Mamy swój ogród owocowy

W. Maksymówka, rej. Śniżyrowski

Nasza czteroletnia Szkoła Młodzieży Kolektywistycznej zasadziła swój ogród drzewami owocowymi i innymi. Zasadziliśmy również drzewa dookoła szkoły. Wszyscy uczniowie dobrze doglądają drzewek, polewają i t. d. Radzimy innym szkołom uczynić to samo.

Kamiński Jan

Chcemy zasłużyć na miano szturmowców

Szkoła polska w Marchlewska

Już pisano w „Bądź Gotów” o szturmowej pracy VI grupy naszej szkoły przy zaniedbanych inspektach i w ogrodzie. Mamy już flance i zasadziliśmy spory kawał pomidorami. Musimy zaopatrzyć we flance również ogród internatu. W najbliższych dniach ogród cały będzie zasiany. Prócz tego



Uczeń Szkoły Młodzieży Kolektywistycznej
występuje na zebraniu włościańskim

VI grupa bierze czynny udział we wszystkich kampaniach. Poznajemy technikę. Chodzimy raz w pięciodniowe do fabryki. Są jednak niektórzy uczniowie, którzy nie uczęszczają regularnie do szkoły. Walczymy z nimi, bo oni nam podrywają współzawodnictwo.

Smyk



PIONIERZE, BUDUJESZ SMT—WIEDZ CO ONA ROBI!

DAJMY JEJ NOWĄ KOLUMNĘ KONI ŻELAZNYCH

Czy wiecie wszyscy co to jest Śnigirowska SMT?

Przecież kto buduje, czym imieniem jest nazwana, powinien znać swą stację maszynowo-traktorową.

Wyciąg z nakazu №255

„Od 13/IV Śnigirowską SMT i WMT uważać za pionierską, nazwać ją im. 1-go zlotu pionierskiego“.

Kierownik ukrfilji Traktorocentrum

Prochorenko



Remont
kombajnu
przed
żniwami

To sprawa wielu tysięcy pionierskich rąk, które z uchwały 1-go wszechukraińskiego zlotu pionierskiego uczynili bojowe, szturmowe zadanie. To setki tysięcy tonn szmelcu, zbieranych pionierskimi rękami na pierwszą kolumnę traktorów SMT im. zlotu pionierskiego.

Do redakcji nadchodzą listy z adresem: „do SMT“.

Ze wszystkich końców Ukrainy, z najdalszych wsi, miast lecą wiadomości, mandaty na prawo oświadczenia, że:—każdy oddział pionierski Ukrainy Radzieckiej ma śrubkę w pionierskiej SMT.

Co wiecie o swojej SMT?

SMT im. 1-go zlotu pionierskiego znajduje się w Śnigirowie—w rejonie kolektywizacji powszechnej, w którym 93,1% gospodarstw jest w kolektywach. (Śnigirowski rejon—na terenie byłego okręgu Chersońskiego). Kolumną swoich traktorów pionierska SMT ogarnia 56 kolektywów, w tej liczbie kilka kolektywów polskich wsi, co stanowi razem z jednostkowcami 5.140 zagród. 101 traktor Śnigirowskiej SMT obsługuje obszar 8244 ha.

W drugą wiosnę bolszewicką śnigirowczanie nie zrobili wstydu pionierom lichą pracą.

Plan wiosennego siewu do 15 maja wykonano z przewyższeniem.

Pracuje 48 narad wytwórczych.

Na akordowość przeszły wszystkie 56 kolektywów, które obsługuje pionierska SMT.

Szturmowców jest 180. Współzawodnictwo socjalistyczne ogarnęło 46 kolektywów, 18 brygad traktorzystów. Siewy zostały zakończone. Nie długo będą bolszewickie żniwa i tu nowe zadania stoją przed pionierską SMT.

Przygotowania do żniw rozwinęły się szeroko.

— 34 traktory odremontowano, w remoncie jest 35.

— Brygady, składające się z 5 osób, remontują sprzętowe maszyny.

Do dziś odremontowano 25 sнопowiązań, 37 żniwiarek i 24 młocarnie.

— 2 brygady holownicze pionierskiej SMT pracują we wsiach Kisielówce i Ewgeniówce.

Nasza SMT jest jeszcze młoda. Powstała niedawno. Ale są wszystkie możliwości, by się stała wzorową.

O to powinni walczyć pionierzy Śnigirowskiego rejonu, pionierzy całej Ukrainy.

Będziemy po bojowym dalej zbierali szmelc.

Dajmy pionierskiej SMT w Śnigirówce—drugą kolumnę koni żelaznych.

To muszą uchwalić pionierzy USRR na swoim zlocie pionierów z kolektywów i radgospów.

Mobilizujcie całą działwę pracujących na front uprzemysłowienia i przebudowy socjalistycznej wsi

Złotowi uczestników sztafety wszechukraińskiej — bolszewickie pozdrowienie

Wówczas, gdy cały świat kapitalistyczny wije się w kurchach ostrego kryzysu, w kraju rad w niesłychanych tempach rozwija się budownictwo socjalizmu, rosną olbrzymy fabryczne, przeprowadza się kolektywizację powszechną i na jej podstawie likwidację kułactwa, jako klasy.

W bezlitosnej walce przeciwko wrogom klasowym klasa robotnicza ZSRR, prowadząc za sobą biedacko-średniackie masy włościanstwa, pod kierownictwem partji komunistycznej — kończy budowę fundamentu ekonomiki socjalistycznej.

W krajach kapitału — bezrobocie, nędza, niesłychany wyzysk.

U nas w kraju rad — burzliwy wzrost proletariatu, systematyczne polepszenie stanu materialnego i kulturalno-bytowego mas pracujących.

Powstaje nowy człowiek.

Trzecie pokolenie budowniczych socjalizmu, biorące czyn-

ny udział w budownictwie socjalistycznym, odniosło немало zwycięstw, pomagając rodzicom i braciom w walce o uprzemysłowienie kraju, o kolektywizację powszechną, o zniszczenie kułactwa, jako klasy.

Prowadźcie nadal z jeszcze większym powodzeniem walkę o gieneralną linję partji, demaskujcie i nadal naszych wrogów klasowych i ich agenturę — oportunistów prawicowych i „lewicowych“.

Mobilizujcie całą działwę pracującą na front uprzemysłowienia i socjalistycznej przebudowy wsi, na wykonanie dyrektyw KC KP(b)U i RKL USRR w sprawie kampanji sprzętu urodzaju. Rozwijajcie współzawodnictwo socjalistyczne i szturmowość.

Wszechukraińskiemu złotowi młodych bojowników o wieś socjalistyczną — płomiennie pozdrowienie komunistyczne.

KC KP(b)U

Naprzód do nowych zwycięstw

Komitiet Centralny LKZMU wita płomiennie zlot pionierów radgospów, SMT i kolektywów Ukrainy.

Ramię przy ramieniu z komsomołem lenińskim oraz pod jego kierownictwem prowadźcie w dalszym ciągu bojowy szturm o powszechną kolektywizację, o likwidację na tej podstawie kułactwa, jako klasy.

Uczyńcie wzorowe doświadczenie, które zdobyliście podczas przeprowadzenia sztafety kolektywistycznej, dobytciem całej pionierji ukraińskiej dla dalszych zwycięstw na froncie socjalistycznej przebudowy gospodarki wiejskiej.

Stańcie na czele milionów dzieci robotników, najmitów, kolektywistów, biedaków i średniaków w walce o ostateczne zwycięstwo socjalizmu w ZSRR!

KC LKZMU

TRZECIE POKOLENIE W ROZWINIĘTYM SZTURMIE

Rozpoczął obrady wszechukraiński zlot oddziałów pionierskich

Śnigirów. Otwarty został wszechukraiński zlot oddziałów pionierskich radgospów i kolektywów. W liście powitalnym do zlotu Komisarjat Ludowy Rolnictwa Ukrainy wzywa wszystkich pionierów, dzieci kolektywistów i robotników radgospów do szturmowania socjalistyczną przebudowę gospodarki rolnej.

Oddziały pionierskie rejonów Barwenskowskiego, Berezowskiego, Łozowskiego i innych rejonów Ukrainy sporo pomagają budownictwu socjalistycznemu na wsi. Przeprowadziły pracę wśród swoich rodziców o wstąpienie do kolektywów, wykrywały wrogie zamiary kułaków, pomagały odkażać nasiona, pomagały w siewach, niszczyły susły, rozpowszechniały gazety, książki, tworzyły pionierskie brygady szturmowe i t. p.

Komisariat Ludowy Rolnictwa wzywa pionierów i uczniów szkół, by nadal byli aktywnymi pomocnikami partji komunistycznej, komsomołu, robotników gospodarstw radzieckich, SMT i kolektywów, w szczególności w sprawie najlepszego przeprowadzenia kampanji sprzętu urodzaju. Pionierzy, dzieci robotników fabryk budowy maszyn i transportu powinni czynnie pomagać swoim rodzicom wyrabiać na czas i dostawiać maszyny rolnicze do gospodarstw radzieckich, kolektywów i SMT. Organizując placówki sygnalizacyjne w oddziałach fabrycznych i brygadach, pionierzy dopomogą przez to w uskutecznieniu bolszewickiego tempa wyrobu maszyn rolniczych.

Kom. Lud. Rolnictwa żąda od organizacji pionierskich Ukrainy, by pomagali partji, komsomołowi i władzy radzieckiej w walce o dalszy rozwój kolektywizacji powszechnej i zlikwidowania kułactwa, jako klasy.

Kom. Lud. Rolnictwa w końcu swego listu wyraża całkowitą pewnością, że pionierzy Ukrainy chlubnie wykonują wszystkie swe zadania w sprawie przebudowy socjalistycznej wsi.

Pionierzy, dzieci pracujących wsi, bierzcie czynny udział w przygotowaniach do żniw.

W DZUNGŁACH INDJI (opowiadanie)

Nocny gość

Była godzina popołudniowa. Słońce nieśmiertelnie paliło.

Matka była zajęta przy gospodarstwie, a ojciec pracował w polu. Ja zaś, najmłodszy z dzieci, byłem pozostawiony sam sobie i mogłem korzystać z całkowitej swobody.

Wdrapałem się na płot i usadowiwszy się okrakiem—rozejrzałem się dookoła. Za drogą pełną kurzu, błyszczała w promieniach słońca



rzeka, a na przeciwległym jej brzegu rozpoczęła się dżungla.

Las ten, jak żywa ściana, ciągnął się na północ na przestrzeni wielu kilometrów. Widziałem jego liście. Połyskiwały na słońcu i wyglądały, jak palące się węgielki czerwonego i zielonego koloru.

Lubiłem dżunglę. Odkąd sięgnąć mogę pamięcią, las wydawał mi się zawsze tajemniczym miejscem, gdzie odbywa się wiele strasznych i niepojętych rzeczy.

Nasz dom stał na samym skraju wsi, która rozpostarła się na brzegu rzeki. Między naszym domem a domem naszego najbliższego

sąsiada było jakieś pół kilometra. Jeśli ludzie z dżungli przychodzili do wsi, pierwszym domem, koło którego musieli przejść—był nasz.

W odległości trzech kilometrów od naszego domu rzeka rozwidlała się i tu zwykle przychodziły zwierzęta.

Bardzo często w nocy przed oknami naszego domu rozlegał się ryk tygrysa. Wówczas przykucałem przy oknie i czekałem z napięciem czy nie pokaże się tygrys.

Cała wieś zaczynała się niepokoić, gdy ryk tygrysa rozlegał w pobliżu. I nagle ciszę nocną rozdzierał krzyk straszny, donośny. To ryczał głodny tygrys. Wraz z groźnym rykiem do naszego podwórza dochodził szczególny zapach z obozu naszych zwierząt i przenikał przez okna do domu. To krowy i konie ze strachu poczynęły się pocić i wydawać szczególną ostrą woń.

Ale nagle ostra woń naszych zwierząt zmieszła się z drugą—jeszcze ostrzejszą. Przenikała ona przez okna i mówiła nam, z której strony zbliża się tygrys.

Przy świetle księżyca widziałem przed naszym oknem ogromnie czarne cielsko. Tygrys warczał ze złością i przechadzał się tam i z powrotem przed domem. Oczy jego błyszczały w ciemnościach nocy to czerwonymi, to zielonymi ognikami. Zwierz rozumiał, że nie może napaść na mnie, dopóki znajduję się we wnętrzu domu.

Zdarzało się to często w ciągu suchej pory roku, gdy dzikie zwierzęta, gnane głodem, porzucały swe legowiska i przybliżały się do siedzib ludzkich.

Słońce kłoniło się ku zachodowi. Powietrze było parne. Zasiadliśmy do wieczerzy. Nagle nasz posiłek przerwały dziwne dźwięki. Dochodziły z okolic, leżących w kierunku górnego brzegu rzeki.

Ludzie miejscy rzadko przysłuchują się temu, co mówi przyroda. Natomiast my, mieszkańcy wsi, łowimy skrzętnie każdy dźwięk, gdyż znajdujemy się ciągle pod straszną groźbą nieszczęścia.

Teraz więc również doszedł do nas dziwny szum, ojciec odwrócił głowę i rzekł:

— Słyszycie? To grzmot. Zaczęła się pora deszczowa. Przy tych słowach ojciec wybiegł na podwórze. W naszych miejscowościach burze przychodzą nagle. Niebo znieńacka pokrywa się czarnymi chmurami, z których wylatują płomienne języki błyskawic.

Tak było i tej nocy.

Zaledwie lunęły pierwsze potoki deszczu, z radością otworzyliśmy wszystkie okna, by wypuścić świeże powietrze. W ciemnościach nocy błysnęły ku nam płomienne punkciki. Były to oczy dzikich zwierząt. Przeraziwszy się burzy szukały one schronienia koło naszego domu. Widzieliśmy, że to były duże drapieżne zwierzęta — pantery i wilki, gdyż oczy małych zwierząt nie odbijają dostatecznie światła i nie są dostrzegalne w nocy.

Z obory natychmiast rozległ się żałosny ryk krów.

Trzy dni bez przerwy — było to w końcu lipca — padał deszcz.

Pewnego razu, po obiedzie, ojciec krzyknął.

— Patrz Etna, co to tam w dole się porusza? Jak gdyby jakieś figury posuwały się w stronę naszej wsi.

— Wygląda tak, jakby góry poruszyły się ze swego miejsca i szły na nas — odpowiedziała matka.

— Ach, już wiem, co to jest, — rzekł ojciec. To dzikie słonie. Wydają się one czarne od czarnego nieba i czarnego lasu.

Rzeczywiście słonie poruszyły się wzdłuż rzeki. W ich zjawieniu się nie było nic dziwnego.

Przytym również widywaliśmy je w pobliżu wsi, ale nigdy nie robiły tego tak otwarcie.

Niedługo po przejściu słoni, koło naszego domu rozlokowały się dwie pantery. Usadowiły się tak blisko, że nikt nie mógł wyjść z domu. Pantery odeszły dopiero wtedy, gdy zupełnie się rozwidniało.

Około siódmej zrana deszcz wreszcie ustał. Gdy zrobiło się zupełnie jasno, ujrzelśmy tygrysa. Spacerował po wsi, jakby był u siebie w lesie. Tygrys warczał tak groźnie, że ludzie z pośpiechem zaganiali bydło na podwórze, zamykali wrota i nie wychodzili z domów. Mimo to tygrys zagryzł jednego człowieka. Zauważono, że zwierzę pojawił się o świcie.

Gdy tygrys odszedł, wieś urządziła zebranie. Wszyscy twierdzili, że był to jakiś niezwykle zwierzę, zbyt śmiały. Dotychczas ani jeden tygrys nie pozostawał we wsi do świtu.

W tym samym dniu o zachodzie słońca, tygrys znowu wszedł do wsi. Tym razem jednak ludzie przygotowali się na jego spotkanie. Zebrali się w naszym domu, bo był to pierwszy dom, obok którego tygrys musiał przejść, wchodząc do wsi. Na podwórzu zebrało się

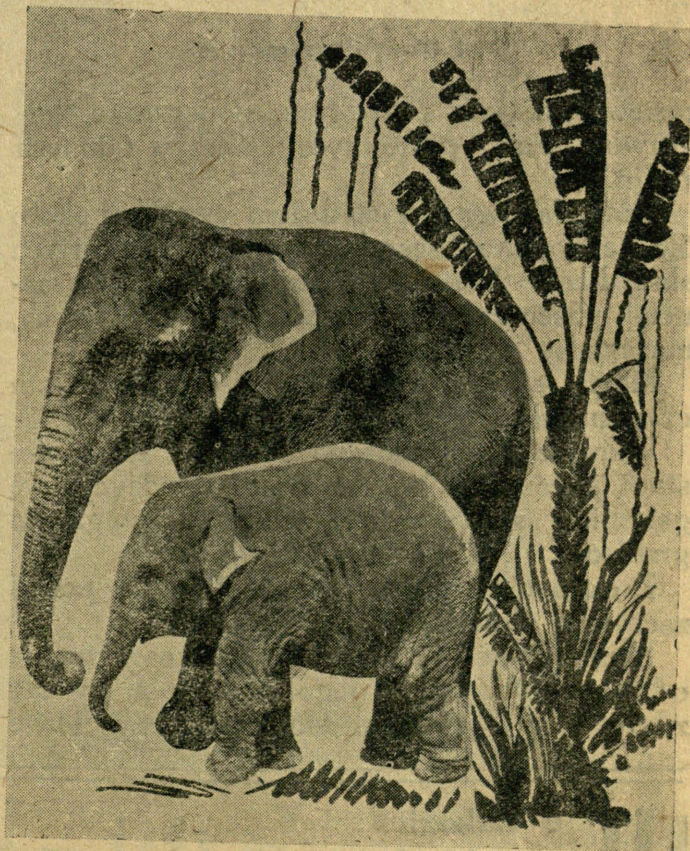
dwudziestu mężczyzn, uzbrojonych w dzidy, by napaść na tygrysa. Czekali...

Tygrys podchodził coraz bliżej. Wreszcie pomiędzy nim a domem odległość wynosiła nie więcej, niż 6 metrów. Tygrys szedł jak gdyby na ucztę, a zachodzące słońce oświetlało mu drogę. Nie tylko mogłem go widzieć, lecz nawet mogłem rozróżnić barwę jego sierści.

Ludzie, którzy widzieli tygrysa w ogrodzie zoologicznym upewniają, że futro zwierza pokryte jest czarnymi i żółtymi pręgami.

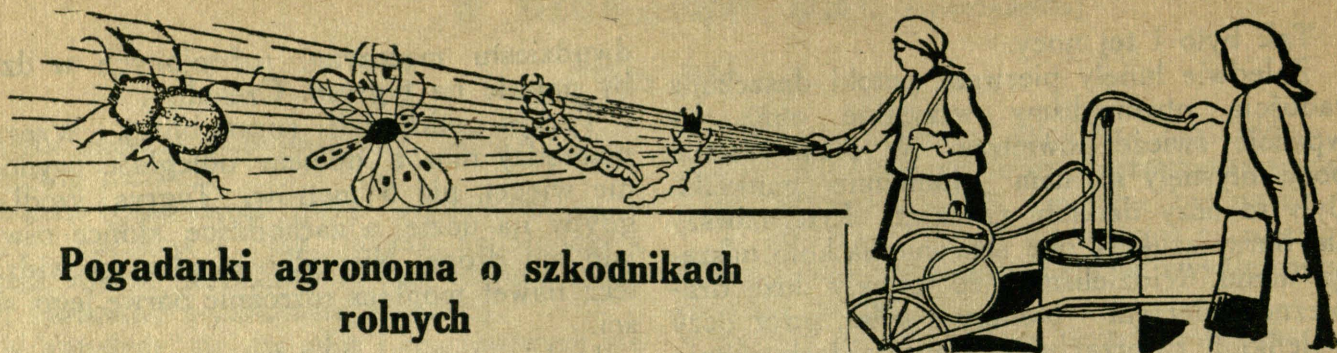
Ale przy świetle słonecznym futro tygrysa o rozmaitych godzinach przybiera rozmaity odcień. W tej chwili ciało jego wydawało się purpurowe. Wraz z następowaniem ciemności, kolory zaczynały się rozpraszać i tygrys wydawał się to purpurowym, to zupełnie ciemnym.

Tu muszę powiedzieć, że nasz dom, obora dla krów i dla kóz znajdowały się w podwórzu. Mur wysokości około trzech metrów, otaczał podwórze. Podwórze miało dwoje wrót: jedno, przez które wpuszczano i wypuszczano zwierzęta, drugie dla ludzi.



Gdy tygrys podszedł całkiem blisko, wrota otworzono i tłum mężczyzn podzielił się na dwie grupy. Dziesięciu ludzi podążyło do jednych wrót i dziesięciu — do drugich.

(Dokończenie nastąpi)



Pogadanki agronoma o szkodnikach rolnych

Zwalczajmy motyle łąkowe

Jednym z najniebezpieczniejszych szkodników naszych pól jest motyl łąkowy. Gąsienica tego motyla wyrządza wielkie szkody, niszcząc



Motyl łąkowy i jego gąsienice

zasiwy buraków cukrowych, słonecznika, kukurydzy, traw pastewnych, warzyw i innych roślin.

Motyl łąkowy jest niedużym motylem, około 1,3 centymetra szerokości przy rozwartych skrzydłach. Jest barwy szaro stalowej z czarnymi paseczkami na przednich skrzydełkach, ma czarny pyszczek.

Motyl łąkowy pojawia się w czerwcu i lata czasem całymi chmurami.

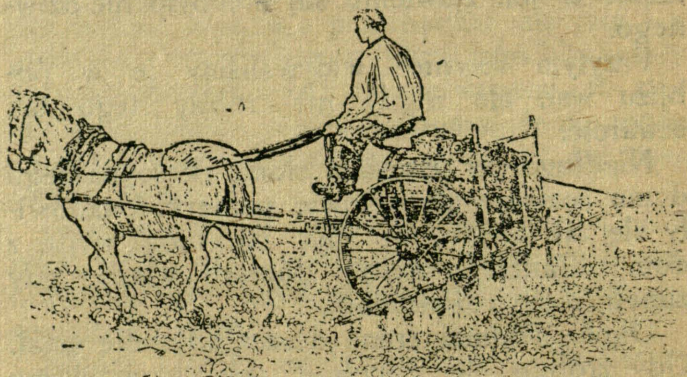
Wkrótce motyl zaczyna odkładać na chwastach jajeczka, z których prędko wylęgają się gąsienice szaro-zielone z ciemną pręgą na grzbiecie.

Z chwastów gąsienice przełazą na pola i zaczynają niszczyć uprawiane rośliny.

Skoro tylko pojawił się motyl łąkowy, trzeba od razu przystąpić do jego niszczenia, by nie zdążył złożyć jajeczek. Motyle należy łowić

zapomocą siatek z gazy i tępić. Aby odpędzić motyle od pól, wzdłuż pola rozkłada się kupki obornika ze słomą od strony wiatru i zapala się je z wieczora. Dym odpędza motyle. Trzeba również pilnować, czy motyle złożyły jajeczka na chwastach. Są to jajeczka drobne pomarańczowego koloru. Chwasty natychmiast należy kosić i palić.

Jeśli gąsienice się wylęgły, trzeba je od razu zbierać i cała dziatwa włościaństwa pracującego powinna wziąć w tym czynny udział. Najlepiej jest niszczyć gąsienice zapomocą opryskiwaczy jadowitymi roztworami. Musimy dbać, by i roztwory i opryskiwacze były w pogotowiu, by przy pierwszym pojawieniu się

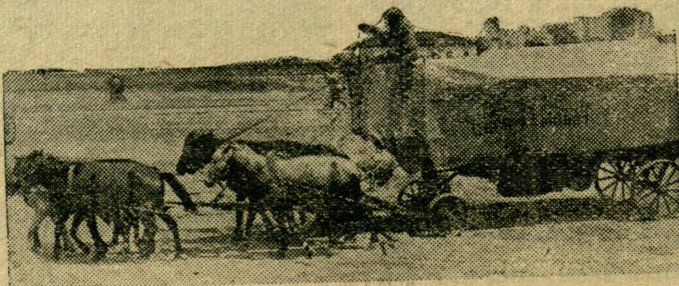


Niszczenie gąsienic motyla łąkowego zapomocą opryskiwania

szkodnika natychmiast wyruszyć w pole go tępić. W walce z tym niebezpiecznym szkodnikiem pionierzy i cała dziatwa szkolna powinni wziąć najczynniejszy udział.

L. Kasperowicz

O całkowite
zaopatrzenie
kampanji
sprzętu uro-
dzaju w nie-
zbędne
maszyny



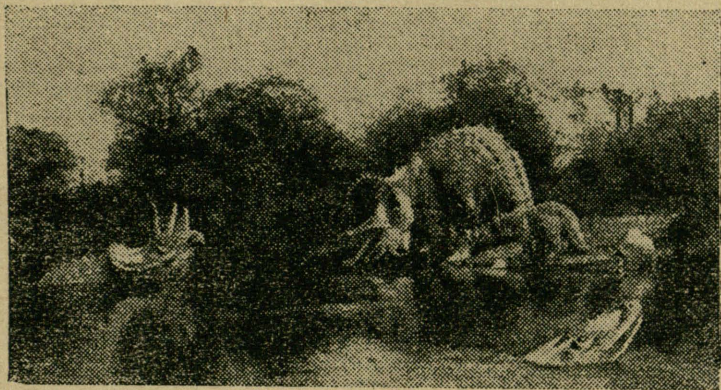
Wiozą młocar-
nie, wyrobu
fabryki char-
kowskiej
„Sierp i Młot“

NAUKA I TECHNIKA

Potwory czasów minionych

W tak zwanej epoce kredowej historii ziemi, gdy ssaki robiły jeszcze pierwsze nieśmiałe kroki w swej ewolucji, a dziwne uzębione formy przedstawiały ptaki, panowanie na ziemi i w powietrzu należało do mnóstwa płazów. Wśród nich były straszne potwory drapieżne które wyrządzały okropne spustoszenia w stadach pasących się spokojnie zwierząt roślinożernych. Do tych ostatnich należą dinozaury o najrozmaitszych dziwnych dla naszego oka kształtach. Wśród nich było dużo gatunków pokrytych grubą łuską, która do pew-

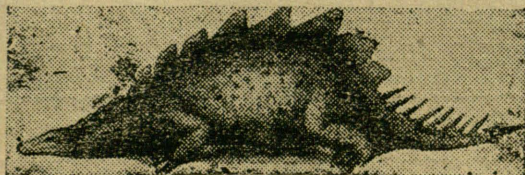
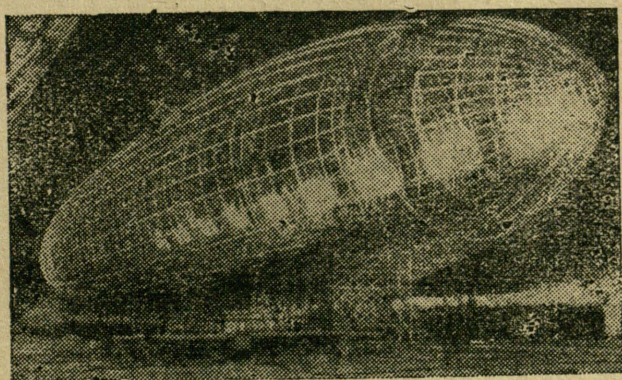
blisko 4 metrów długości. Zwierzę ochraniały cienkie łuski. Do naszych czasów zachowało się z 50 sztuk takich łusek — O czym mówią znalezione resztki? Widocznie odkopane zwierzę prowadziło taki tryb życia, iż nie były mu potrzebne ani zęby, ani gruba łuska. Był to napewno duży jaszczur błotny, który podobnie do kaczki wyszukiwał żer na dnie bagien i płytkich wód. Cienka łuska zmniejszała wagę jego ciała, a grube nogi z długimi, łatwo rozstawnymi palcami służyły narzędziem do pływania. Inne znalezione smoki miały rogi na nosie. Jedne rodzaje miały dwa rogi, a inne aż trzy. Do-



Dinozaury

nego stopnia je ochraniała przed ostremi zębami drapieżnych smoków, latających w powietrzu. Większa część tych dinozaurów zachowała się do naszych czasów w warstwach kredowych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Niedawno naszą wiedzę o nich wzbogaciły bardzo wykopaliska w Kanadzie. Jeden z nowo odkrytych rodzajów zasługuje na uwagę przede wszystkim, zupełnym brakiem zębów. Nie były to naturalnie drapieżniki. Nazwano te zwierzęta anodontozaurami czyli bezzębnymi jaszczurami. Ich spłaszczona z boków czaszka sięga 37 cent. długości. Lecz ta nieduża głowa należała do ogromnego tułowia, sięgającego

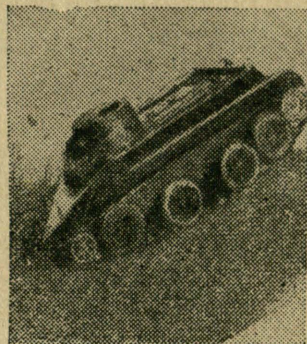
okoła szyi sterczał kołnierz z łuski kostnej. Cudaczny wygląd tych dziwnych władców bagien pokazuje rycina.



Stegozaur

Szybkobieżny czołg

Niedawno w stanie Nju - Dżersy, inżynier Krysty demonstrował swój nowy czołg. Osobliwość tego czołgu



polega na tym, że dzięki swemu urządzeniu, łatwo od jazdy łańcuchowej przechodzi na jazdę kołową. Dając pełny chód motorowi o sprawności 338 koni parowych, Krysty prowadził tank przy szybkości 45 mil na godzinę przez pole usiane ogromnymi kłodami, głazami, a nawet przez mury. Tank łatwo wspina się po pochyłości 45 stopni z szybkością 35 mil na godzinę.

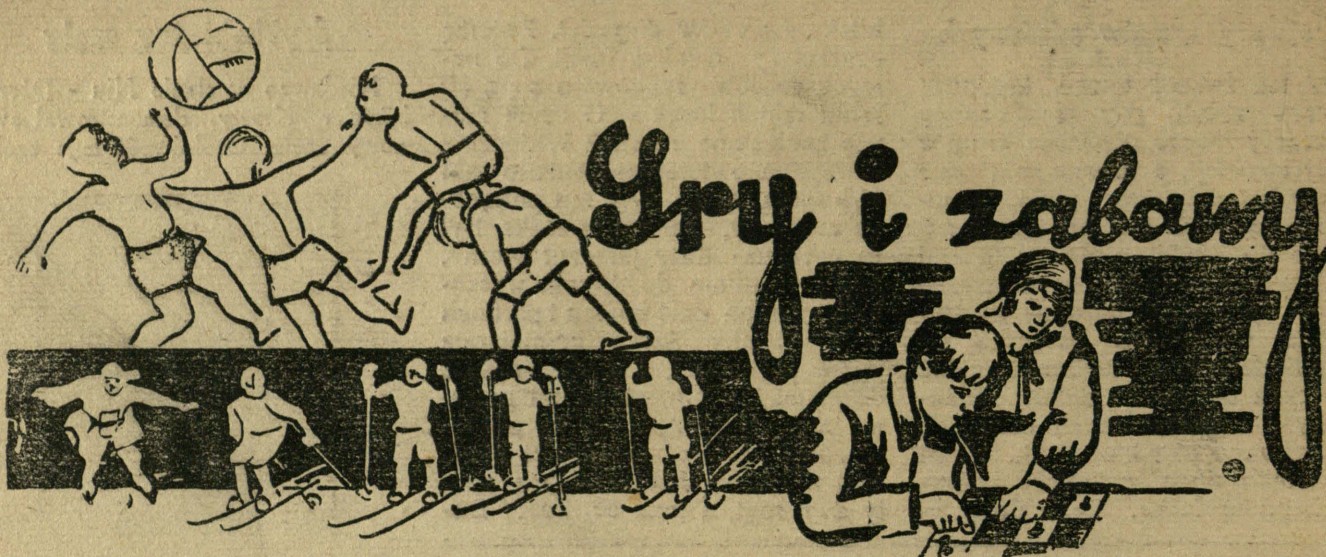
Największy sterowiec

W m. Akron (Kalifornia) rozpoczęto budowę olbrzyma — sterowca „CRS — 4”, który swą siłą i wielkością (940 METR.), prześcignął wszystkie dotychczas istniejące sterowce. W tym ogromnym cepelinie zmieści się 6,5 milionów metr. sześć. helu.

W czasie wojennym sterowiec będzie mógł przewozić kilka samolotów, kulomioty, bombomioty, gazy trujące, ogniomioty, nawet działa polowe mniejszego kalibru.

Olbrzym - sterowiec potrafi przebyć bez lądowania 9180 mil morskich.

Na zdjęciu urządzenie kadłuba tego sterowca.



Piłka — solka (Klar)

Wszyscy, prócz przewodniczącego, stają kołem w odstępach wyciągniętych rąk. Przewodniczący staje w środku koła. Jedno z dzieci rzuca piłkę drugiemu i stara się rzucić ją nie wyżej od wzrostu grających. Przewodniczący zaś stara się piłkę uderzyć i skierować ją w inną stronę, by jej nie złapał ten, do kogo jest rzucona. Jeśli mu się udaje to zrobić, wówczas staje na miejscu tego, który ostatni rzucił piłkę, ten zaś staje się przewodniczącym. Jeżeli piłka przeleci nad głową przewodniczącego, wówczas ten, kto rzuca piłkę również staje się przewodniczącym. Jeżeli piłka nie została dorzucona albo schwytana, wówczas ten, kto ją tak rzucił, zostaje przewodniczącym.

Prawidła: 1. Podczas gry dzieci nie schodzą ze swoich miejsc. Czas dla przeprowadzenia gry jest określony, ale na życzenie uczestników gry może być dowolnie przedłużony.

Listonosz

Dzieci wybierają jednego ze swoich towarzyszy na listonosza i odsyłają go na odległość 8—15 kroków od miejsca gry. Wtedy wszyscy stają kołem. Na znak kierownika listonosz dochodzi do koła i mówi:

Dzyń, dzyń — otwórzcie drzwi.

Kto tam? — pytają się wszyscy.

— Poczta — odpowiada listonosz.

— Skąd?

Z kolektywu.

Z jakiego?

Listonosz wymienia jakąś wieś (kolektyw).

— Co tam robią? — pytają dzieci.

— Pracują (drzewo rąbia, trawę koszą i t. p.)

Dzieci pokazują odpowiednimi ruchami pracę, wymienioną przez listonosza. Kto się spóźnia, zostaje listonoszem. Gra trwa, aż każde dziecko będzie listonoszem.

Prawidła: 1. Kto się spóźnił z ruchami nie ma prawa uchylać się od obowiązków listonosza. 2. Listonosz ma prawo żądać wykonania ruchów, związanych z tą albo inną gałęzią pracy. 3. Zgodnie i wesoło powinny brzmieć kolektywne zapytania.

Igła z nitką

Dzieci stają kołem, trzymając się za ręce. W kole staje dwoje dzieci. Jedno — igła, drugie — nitka. Igła to wybiega, to znowu wraca do koła. Dzieci trzymają ręce podniesione i bez przeszkód przepuszczają igłę. Nitka biega za igłą i stara się ją złapać. Nitka powinna złapać igłę, ale ma prawo biec tylko za jej śladem. Złapana igła staje na swoje miejsce. Nitka zaś staje się igłą, a nowoobраниy zostaje nitką.

Prawidło: 1. Gdy igła wchodzi do koła, dzieci opuszczają ręce, t. j. zamykają wrota i nie wpuszczają nitki. Gdy zaś igła wychodzi z koła, natychmiast otwierają się wrota, przez które ma przejść nitka.

Karusela

Półowa dzieci bierze się za ręce i tworzy koło. Jest to karusela. Reszta rozmieszcza się wewnątrz koła w taki sposób, że każdy trzyma się lewą ręką za koło w miejscu, w którym dwoje trzymają się za obie ręce. W środku koła stoi mechanik, który kieruje karuselą. Z początku karusela porusza się powoli, potem szybciej i szybciej. Stopniowo ruch staje się powolniejszy, aż wreszcie zupełnie się zatrzymuje. Publiczność opuszcza karuselę, t. j. odchodzi od koła i robi wszystko, co jej się żywnie podoba: spaceruje, siedzi, odpoczywa. Rozlegają się trzy dzwonki, albo sygnał na fortepianie. Karusela znowu zaczyna się ruszać. Kto nie zdążył wsiąść, t. j. schwycić się za karuselę, nie bierze udziału w grze.

Prawidło: Karusela porusza się za każdym razem w inną stronę.

M. Strzemecki